

SPIS RZECZY

Zaraz przy samym wejściu wleciałem na chłodnię

HIPERMARKET – LISTOPAD	6
POPOŁUDNIE NA BULWARZE PASTEUR	7
BRAK PRACY	8
<i>Słońce wstaje i rośnie, dzień spada na miasto</i>	9
DYSTRYBUCJA – KONSUMPCJA	10
MIŁOŚĆ, MIŁOŚĆ	13
POŁUDNIE	15
<i>Jak bus przemierza ulice</i>	16
JIM	17
<i>Lubię przytulki bólu, szpitale, gdzie starzy</i>	18
<i>Do tej pory na ziemi tak wiele serc biło</i>	19
<i>Śmierć kłopoty zamożnych, zwłaszcza starsze panie</i>	20
<i>Mój ojciec był samotnym i wulgarnym wale</i>	21
KONIEC MOŻLIWEJ DROGI	22
KONIEC WIECZORU	23
<i>Płatek mojego prawego ucha</i>	24
<i>Na rogu przy Fnacu kłębiły się tłumy</i>	25
<i>Wszechświat liryczny w końcu trzeba by przekroczyć</i>	26
<i>Popołudniowy fałsz radosny</i>	27
<i>W kuchni umyte drobne rzeczy</i>	28
<i>Idąc wieczorem nad kanałem</i>	29
<i>Na Calle Santa Engracia</i>	30
UCZUCIE CHŁODU	31
<i>Czemu nie potrafimy za nic</i>	32
ROZRÓŻNIENIE NA RUE D'AVRON	33

Życ bez punktu oparcia, w próżni zawieszony

<i>Życ bez punktu oparcia, w próżni zawieszony</i>	36
<i>Światło świeciło nad wodami</i>	37
<i>Wzgórza falują tu łagodnie</i>	38
<i>W bezprzesiadkowym do Dourdan</i>	39
<i>Siedzę tak w pustym niemalże metrze</i>	40
<i>Tak oddychają podkładki</i>	41
<i>Należę całym swoim ciałem</i>	42
<i>Anteny od telewizorów</i>	43
<i>Ćwiczenie w sztuce rozmyślania</i>	44
<i>Góry spowiła mgła jak morze</i>	45
<i>Nad rzeką wzbiłem się w przestworza</i>	46
<i>Najczystsza i niewinna chwila</i>	47
<i>Ciała gromadzą się na plaży</i>	48
<i>Skóra jest rzeczą na granicy</i>	49
<i>Jest czas, by trochę wyhamować</i>	50
CZYTAJCIE BELGIJSKĄ PRASĘ!	51
DROGA NAD RZEKĘ CREUSE	52
CHMURY NOCĄ	53
<i>Zjawy zajęły miejsce ich zabójczych kończyn</i>	54
<i>Roślina, co zniszczenie sieje</i>	55
<i>Wyjechałem z synem na ferie</i>	56
<i>Powinniśmy nauczyć się nie sprzeciwiać światu</i>	57
<i>Owady biegną wśród kamieni</i>	59
<i>Przedtem była miłość lub jej możliwość</i>	61
W PRZEJRZYSTYM POWIETRZU	63
<i>Jaskółki odlatują</i>	64
NIEOBECNOŚĆ PRZEZ CZAS OKREŚLONY	65
<i>Istnieć, postrzegać</i>	68
DALEKO OD SZCZĘŚCIA	69

<i>Wszechświat ma kształt półkola</i>	72
<i>Śmierć najczystszych to jest krok</i>	73
<i>Kiedy zabrakło nam wiary</i>	74
<i>Nie mam już w sobie ciepła</i>	75
SO LONG	76
CZASY OSTATECZNE	77

Trójkąt cały ze stali posiekał krajobraz

WARIACJA 49. OSTATNIA PODRÓŻ	80
<i>Mój pierwszy raz był na plaży</i>	81
17-23	83
<i>Dawna ma namiętności, mój nowy zapale</i>	85
<i>W poranek spokojny i czysty</i>	86
SŁODKA DŻERBA	87
KOMPLEKS HOTELOWY	88
KOMPLEKS HOTELOWY 2	89
WAKACJE	90
<i>To widać na przedmiotach – światło się przemieszcza</i>	91
<i>Zero cienia. Jest niebo niebieskie i czyste</i>	92
<i>To pragnienie, aby nic nie robić</i>	93
<i>Poranek nagle rozjaśniło słońce</i>	94
<i>Smukłego smutku łuk runął w zmaganiu</i>	95
<i>Centralne wyczerpanie ciemnej bezgwiezdnej nocy</i>	96
PAMIĘĆ MORZA	97
<i>Mieszkała sobie w bombonierce</i>	98
<i>W śpiączce była taka spokojna</i>	99
HMT	100

Jestem w tunelu, który tworzą zwarte skały

POWOŁANIE RELIGIJNE	110
Zawsze miałem wrażenie	111
NOWY ŁĄD	112
Kiedy jest zimno	114
Pozostałości nocy	115
Jak kukurydza, którą przesadzić się dało	116
Jestem jak dziecko, co już nie ma prawa płakać	117
Na zewnątrz ciemność	118
Powoli szliśmy w stronę zmyślonego zameczku	119
Delikatnej tekstury domyślam się w chmurze	120
Informacje są niczym splątane igielki	121
Chodziłem w kółko po pokoju	122
W Yvelines na stacji kolejowej	123
Jak tu nie wyjść poza	124
Dawniej, lecz bardzo dawno, żyły tu istoty	125
Hołdów dla ludzkości	126
ZNIKNIĘCIE	127
Jedziemy ochraniani przez stabilne światło	128
To jest jak żyła biegnąca pod skórą, do której igła chce trafić	129
Mocniej na ten świat, w którym źle się nam oddycha	131
SENS WALKI	132

Niewzruszona łaska

Niewzruszona łaska	134
Oko znieczulone	135
NIEMATERIALNI	136

SEDNO BÓLU ISTNIENIA	137
<i>Wzniosła abstrakcja krajobrazu</i>	138
<i>Pociąg TGV Atlantique sunął przez noc</i>	139
<i>Była piękna pogoda</i>	141
ŚRODA. MOGUNCJA – DOLINA RENU – KOBLENCJA	142
<i>Nie jest łatwo mnie tu znaleźć</i>	143
NICEA	144
SZTUKA WSPÓŁCZESNA	145
PAPROCIARNIA	146
PANNA	147
VÉRONIQUE	148
<i>Pole ma stałe natężenie</i>	149
LATO W DEUIL-LA-BARRE	151
SZARY DOM	152
ZMIERZCH	153
WIECZÓR BEZ MGŁY	154
<i>Gdy deszczu lały się strumienie</i>	155
<i>Słońce spokojnie się podnosi</i>	156
<i>Istnieje takie państwo, albo jego kraniec</i>	157
OPERATORZY NA KONTRAKCIE	158
DŁUGA DROGA DO CLIFDEN	159
<i>Zakochany mistrz wobec pozorów wyzwania</i>	160
PRZEJŚCIE	161
<i>Pokażże mi się, mój sobowtórze</i>	163
<i>Odcienie braku rozsądku</i>	165
<i>Błyszcząły się buraków pola pod słupami</i>	166
<i>Skorzystaliśmy z ekspresówki</i>	167
<i>Czekaliśmy spokojnie gdzieś na białej ścieżce</i>	168
<i>W osłupieniu, co na mnie spływa zamiast łaski</i>	169